

Unia Europejska chce walczyć z prywatną cenzurą w internecie

2 sierpnia 2021

Prywatna cenzura w wykonaniu portali społecznościowych, czyli m.in. usuwanie profili przez Facebooka, może utrudniać działalność organizacjom społecznym, artystom, politykom czy dziennikarzom. Procesy sądowe zapowiada były prezydent USA Donald Trump, ale nie on jedyny chce walczyć z prywatną cenzurą. Unia Europejska pracuje nad nowym prawem, które ma zapewnić większą przejrzystość decyzji moderacyjnych oraz możliwość ich kwestionowania, także przed sądem.

„Zapowiadany pozew Donalda Trumpa przeciwko Twitterowi i Facebookowi jest doskonałym dowodem na to, że mamy problem z prywatną cenzurą, czyli władzą mediów społecznościowych nad tym, co jest w nich publikowane. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że Donald Trump często balansował na granicy wolności słowa, niejednokrotnie ją przekraczał i być może z tego powodu powinien zostać zablokowany. Natomiast problem polega na czymś innym – każdy obywatel, obywatelka, organizacja społeczna, a nawet prezydent najpotężniejszego kraju na świecie może zostać zablokowany i ani nie wie dlaczego, ani nie ma możliwości odwołania się” – komentuje Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon.

Jak podkreśla, pozew Donalda Trumpa byłby kolejnym kamyczkiem do rosnącej lawiny spraw sądowych, w których zarówno politycy, organizacje społeczne, jak i aktywiści walczą z problemem prywatnej cenzury. W tej batalii nie chodzi wyłącznie o to, żeby konkretny profil w mediach społecznościowych został odblokowany, bo to nie rozwiązuje problemu. Problemem jest władza platform. Serwis może z dnia na dzień usunąć profil, który jest wynikiem wielomiesięcznej lub wieloletniej pracy i

który stanowi kanał komunikacji np. z wyborcami.

„W Panoptykonie prowadzimy sprawę, w której Społeczna Inicjatywa Narkopolityki, organizacja działająca w Polsce, pozwała przed warszawskim sądem okręgowym Facebooka za to, że zablokował jej profil. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której wszystkie decyzje, jakie Facebook i inne media społecznościowe będą podejmowały w zakresie blokowania profili, będą wymagały uzasadnienia i będzie realna możliwość odwołania się od nich. Orzeczenie, które mogłoby zapaść w sprawie Donalda Trumpa przed amerykańskimi sądami, zwłaszcza jeżeli się otrze o amerykański Sąd Najwyższy, będzie miało znaczenie dla całego świata” – uważa Wojciech Klicki.

Problem dostrzega także Unia Europejska. Trwają już prace nad aktem usług cyfrowych – Digital Service Act. Jak podaje Fundacja Panoptikon, ma on uregulować zasady moderacji treści stosowane przez platformy internetowe, a także stworzyć mechanizmy zapewniające większą przejrzystość decyzji moderacyjnych oraz prawo do ich kwestionowania, także przed sądem. Fundacja także bierze udział w pracach legislacyjnych – składa propozycje poprawek i stara się przekonać unijnych decydentów do przyjęcia takich rozwiązań, które pozwolą na jak najlepszą ochronę wolności słowa.

„Europejscy politycy dostrzegli potrzebę zmian, ale nie pozywają mediów społecznościowych do sądu, tylko pracują nad projektem przepisów, które zobowiążą gigantów cyfrowych do większej wstrzeźliwości w decydowaniu o blokowaniu profili oraz nałożą na nich obowiązek uzasadnienia tej decyzji, a także wprowadzą możliwość odwołania się od niej” – dodaje ekspert z Fundacji Panoptikon.

Jak zapowiada, prace nad przepisami, które uregulują tzw. prywatną cenzurę w Unii Europejskiej, są dość zaawansowane, a ich zakończenia należy się spodziewać w 2022 roku. Następnie niezbędna będzie implementacja nowych przepisów do prawa poszczególnych krajów. Ponadto dzisiaj wiele państw unijnych

samodzielnie, nie czekając na Unię Europejską, próbuje rozwiązać problem prywatnej cenzury.

Cenzura w wykonaniu portali społecznościowych może utrudniać działanie nie tylko politykom, ale także organizacjom społecznym, artystom czy dziennikarzom, którzy w coraz większym stopniu wykorzystują je w swojej działalności zawodowej. Przykład to sprawa sądowa Społecznej Inicjatywy Narkopolityki, której Facebook usunął publikowane treści. Decyzją sądu Facebook nie tylko nie może usuwać nowych treści, które publikuje SIN, ale został też zobowiązany do zabezpieczenia kont, stron i grup usuniętych w 2018 roku. Dzięki temu, jeśli SIN wygra proces, będą one mogły zostać przywrócone wraz z całą opublikowaną treścią oraz komentarzami.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)